Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 8.12.2022 www.osw.waw.pl

Mołdawia dywersyfikuje źródła importu gazu

Kamil Całus

4 grudnia Vadim Ceban, szef firmy Moldovagaz – mołdawskiego operatora gazowego – poinformował, że od 5 grudnia Mołdawia będzie pozyskiwała gaz z dwóch źródeł. Pierwszym pozostanie rosyjski Gazprom, dostarczający 5,7 mln m^3 tego surowca dziennie na mocy podpisanego w październiku 2021 r. pięcioletniego kontraktu. Drugim źródłem, z dziennym wolumenem 3,7 mln m^3, będzie Energocom, mołdawska państwowa spółka handlu energią. Firma jest właścicielem szacowanych na ok. 250 mln m^3 rezerw gazowych zgromadzonych w ostatnich miesiącach przez Mołdawię w Rumunii oraz na Ukrainie. Niewykluczone, że Energocom będzie jednak równocześnie importował surowiec od nierosyjskich dostawców, w tym przez działający w trybie rewersu gazociąg transbałkański. Wcześniej, 2 grudnia, spółka poinformowała o pierwszym w historii Mołdawii komercyjnym zakupie gazu za pośrednictwem tego połączenia (chodziło o 4,3 mln m^3 sprowadzonych od bliżej nieokreślonego dostawcy z regionu Morza Śródziemnego). Dzień później w ramach testów Mołdawia zamówiła także 1 mln m^3 surowca z Rumunii, który został przesłany rurociągiem Jassy–Ungheni–Kiszyniów.

Komentarz

- Dywersyfikacja dostaw gazu ma dla Mołdawii kluczowe znaczenie w związku z działaniami rosyjskiego Gazpromu, który w ostatnich miesiącach radykalnie ograniczył ilość przesyłanego do kraju surowca. Mimo obowiązującego kontraktu koncern dostarcza do Mołdawii zaledwie 5,7 mln m^3 gazu dziennie, co stanowi odpowiednio ok. 70%, 50% i 43% wolumenów zakontraktowanych na październik, listopad i grudzień br. Zmniejszenie dostaw doprowadziło najpierw do ograniczenia (w październiku), a następnie zupełnego wstrzymania (od 1 listopada) przesyłu energii elektrycznej z separatystycznego Naddniestrza do prawobrzeżnej Mołdawii. Położona w tym kontrolowanym przez Rosję regionie elektrownia Mołdawska GRES od 11 października (tj. od wstrzymania przez Ukrainę eksportu prądu) zabezpieczała aż 80% mołdawskiego zapotrzebowania na elektryczność. Sytuacja ta doprowadziła do niedoborów zasilania w Mołdawii i zmusiła Kiszyniów do zakupu energii z Rumunii, po znacznie wyższej niż dotychczas cenie. Sprowadzany z Naddniestrza prąd kosztował ok. 60 euro/MWh, a średnia cena importowanej w listopadzie energii od zachodniego sąsiada przekroczyła 230 euro/MWh.
- Gaz pozyskiwany od Gazpromu ma w całości trafiać do Naddniestrza, zaś potrzeby prawobrzeżnej Mołdawii (tj. terytorium kontrolowanego przez władze w Kiszyniowie) będą pokrywane przez surowiec dostarczany przez Energocom. Decyzja mołdawskich

władz pozwoliła na podpisanie nowego kontraktu na przesył energii elektrycznej z Naddniestrza, która odpowiadać będzie na większość mołdawskiego zapotrzebowania i pozwoli radykalnie ograniczyć zakupy drogiego prądu z Rumunii. Zgodnie z nowym porozumieniem cena 1 MWh energii sprowadzanej z separatystycznego regionu wynosi 73 euro. Jednocześnie Kiszyniów deklaruje, że obowiązek opłaty wolumenów dostarczanych przez Gazprom spoczywał będzie na Naddniestrzu. Nie ma wątpliwości, że w praktyce region nie ureguluje zobowiązań wobec tego koncernu (nie płaci on za rosyjski gaz od wielu lat), co doprowadzi do dalszego wzrostu tzw. naddniestrzańskiego długu gazowego, wynoszącego obecnie ok. 8–9 mld dolarów.

- Pierwsza komercyjna dostawa surowca do Mołdawii szlakiem transbałkańskim ma istotne znaczenie nie tylko dla tego kraju, lecz także dla wszystkich państw leżących na trasie gazociągu, który do 2020 r. wykorzystywany był do eksportu rosyjskiego gazu z północy na południe – przez Ukrainę, Mołdawię i Rumunię do Bułgarii, Grecji i krajów zachodniobałkańskich oraz Turcji. Uruchomienie faktycznego przesyłu w kierunku odwrotnym wymagało wielu uzgodnień pomiędzy wszystkimi aktorami i państwami tranzytowymi oraz działań dostosowawczych o naturze formalnej, technicznej (w tym spełnienia wymogów poszczególnych operatorów co do jakości przesyłanego gazu) i politycznej. W szczególności istotne było wdrożenie zasad prawa unijnego nie tylko przez Ukrainę, lecz także przez Mołdawię. Pierwszy komercyjny import surowca szlakiem transbałkańskim przez państwo mołdawskie nastąpił sześć lat po rozpoczęciu rozmów regionalnych na ten temat i dwa lata po testowych dostawach na Ukrainę w ramach wirtualnego rewersu z Grecji. Potwierdził on możliwość wykorzystania tego gazociągu (o przepustowości ok. 17 mld m^3 rocznie) do importu surowca przez inne kraje bałkańskie oraz Ukrainę.